Cena numeru 3 zł., w prenumeracie miejskiej i wiejskiej 2 zł. czyli 60 zł. miesięcznie

GŁOS CHŁOPSKI

ROK IV | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 16 KWIETNIA 1948 ROKU | Nr 103 (1031)

Drożyzna w Anglii

Trzy miliony robotników brytyjskich grozi strajkiem

LONDYN (PAP). W związku z rosnącym zatargiem pomiędzy rządową polityką płac a związkami zawodowymi Wielkiej Brytanii, londyński „Times" donosi, że szereg związków zawodowych zrzeszających łącznie ponad 3 miliony robotników występuje z oficjalnym żądaniem masowych podwyżek płac o 13 szylingów tygodniowo.

„Times" zwraca uwagę, że brak nadziei na zakończenie trwającego od 2 tygodni strajku robotników budowy pojazdów mechanicznych i że strajk ten zagraża całemu obecnemu systemowi arbitraży w przemyśle brytyjskim. Dziennik podkreśla dalej, że potężna konfederacja związków zawodowych robotników stoczni okrętowych, inżynieryjnych i mechanicznych, która stoi obecnie na czele związków, walczących o podwyżkę płac kategorycznie opowiedziała się przeciwko rządowemu planowi zamrożenia płac robotników. Także nowy budżet brytyjski, dzieło sir Crippsa jest niepopularny w kołach robotniczych. Główna rada brytyjskich związków zawodowych wysunęła już szereg zastrzeżeń przeciwko temu budżetowi.

Sukcesy wojsk Markosa

RZYM PAP. — Według doniesień radia Wolnej Grecji oddziały armii demokratycznej gen. Markosa biorą nadal udział w największej z dotychczas stoczonych bitew, w okolicy miasta Kalabrita na Peloponezie. W bitwie użyto artylerii i eskadr lotniczych. *Straty poniesione przez oddziały monarcho - faszystowskie są bardzo znaczne.*

Agencja Elefteri Ellada donosi o zdobyciu miejscowości Kama-Roto w Macedonii środkowej i Botsa przez żołnierzy gen. Markosa.

Chłopi we Włoszech

popierają partie lewicowe

RZYM PAP. — Sekretarz generalny włoskiej partii socjalistycznej Pietro Nenni, w artykule wstępnym zamieszczonym na łamach „Avanti" zwraca uwagę na *„zupełnie nowe w dziejach Włoch zjawisko: koncentrowania się mas chłopskich wokół lewicy".*

Wśród elementu chłopskiego — pisze Nenni — zaszły tak poważne zmiany, że trudno wprost w nie uwierzyć. *Ruch chłopski zapoczątkowany w Apulii, ogarnął obecnie cały kraj docierając do najbardziej konserwatywnych prowincji.*

Socjaliści w Słowacji

połączyli się z komunistami

PRAGA PAP. — Dziennik „Novy Hlas" organ słowackiej partii socjal-demokratycznej opublikował odezwę do wszystkich socjaldemokratów Słowacji, wzywającą ich do zbiorowego połączenia się z partią komunistyczną.

Odezwę podpisali członkowie komitetu akcji partii socjal-demokratycznej Słowacji, oraz członkowie rejonowego i bratysławskiego komitetu partii, którzy stwierdzili jednocześnie, że organizacja partii socjal-demokratycznej w Słowacji została rozwiązana i połączyła się z komunistami.

Walka o gumę

Brytyjski Honduras — ojczyzna drzewa mahoniowego i gumy — posiadająca 50 tys. mieszkańców, stała się ostatnio kością niezgody w Ameryce Łacińskiej. Guatemala zaprzysięgła odebrać Honduras W. Brytanii „w drodze pokoju lub wojny".

Na ilustracji mieszkaniec Hondurasu produkujący gumę domowym sposobem.

Obuwia mamy poddostatkiem

i będzie go coraz więcej. Przemysł krajowy produkuje 2 miliony par butów kwartalnie. Z Czechosłowacji nadchodzą nowe transporty butów

W dwóch podstawowych gałęziach przemysłu skórzanego w przemyśle garbarskim oraz obuwianym, plan produkcyjny na pierwszy kwartał został wykonany przed terminem. Do końca marca br. *przemysł garbarski wykonał plan kwartalny w 109 proc.* Produkcja garbarska w tym okresie wzrosła przeszło dwukrotnie w porównaniu z produkcją pierwszego kwartału roku ubiegłego. *Produkcja skór świńskich osiągnęła w ciągu trzech miesięcy rb. 33.000 m. kw., przemysł obuwiany przy planie 1.805.000 par osiągnął produkcję 1.904.000 par, tj. 105 proc.*, podczas gdy w pierwszym kwartale roku ub., wyprodukowano 1.453.500 par obuwia.

Zmieniła się również w roku bieżącym na korzyść *jakość produkcji obuwia:* w pierwszym kwartale 1947 r. wyprodukowano obuwia skórzanego 546.000 par i nieskórzanego 907.000 par, a w roku bież. produkcja obuwia skórzanego wyniosła 1.102.000 par i nieskórzanego 802.000 par. Pasów pędnych wyprodukowano w ciągu 1 kwartału rb. 21.000 kg., więcej niż w tym samym okresie roku ubiegłego. W dziale artykułów technicznych, *tegoroczna produkcja wyniosła o 44.000 kg. więcej niż w 1 kwartale 1947 r.* Produkcja rękawiczek wzrosła w porównywanych okresach o ok. 14.000 par, produkcja chemikalii garbarskich — o 83.000 kg.

W związku z podpisaniem przez generalną reprezentację dla polskich central handlu zagranicznego przy współudziale delegatur Centralnego Zarządu Przemysłu Skórzanego **drugiej umowy o dostawę obuwia czeskiego do Polski, ukażą się w najbliższym czasie na rynku polskim nowe partie obuwia, importowanego z Czechosłowacji.**

Pierwsza transakcja, zawarta w październiku r.ub. objęła prócz zamówionych poprzednio 200 tys. par obuwia roboczego, dostawę 1 miliona par obuwia skórzanego i 100 tys. par obuwia tekstylnego w terminach do 31 marca r. b. Nowa umowa przewiduje dostarczenie Polsce **1,398.000 par, w tym 1.173.000 par obuwia skórzanego i 225,000 par obuwia tekstylnego.** Terminy dostaw zostały ustalone w ten sposób, że **większość obuwia, zwłaszcza sezonowego przybędzie w kwietniu i maju.**

Socjalista Moch zmienia marszrutę

pochodu 1-Majowego w Paryżu

dla przypodobania się Amerykanom

PARYŻ PAP. — *Minister spraw wewnętrznych Jules Moch odmówił CGT zezwolenia na odbycie pochodu pierwszomajowego wzdłuż tradycyjnej trasy między placem Republiki a placem Zgody.*

PRZYCZYNĄ ODMOWY BYŁA OBAWA, PRZED „NIEZADOWOLENIEM" AMERYKANÓW, KTÓRYCH AMBASADA ZNAJDUJE SIĘ NA PLACU ZGODY.

Federacja związków zawodowych okręgu paryskiego złożyła energiczny protest przeciwko tej decyzji, *„będącej pogwałceniem wolności związkowych, demokratycznych i konstytucyjnych".*

Rozruchy głodowe w Turcji

MOSKWA PAP. — Jak donosi agencja TASS, *w wielu wsiach w pobliżu Samsuna w północnej Turcji panuje głód.* Przeszło 300-tu głodujących chłopów przybyło w tych dniach do Samsuna, żądając pomocy. Władze tureckie zastosowały do głodujących chłopów represje, oskarżając ich o „podżeganie do rozruchów".

Do Czytelników „Głosu"

Uchwała Polskiego Związku Wydawnictw Prasowych ustala z dniem 15-go kwietnia b. r. cenę wszystkich niemal gazet na 5 złotych.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU" W SPRZEDAŻY ULICZNEJ W KIOSKACH USTALONA ZOSTAJE NA 3 ZŁOTE, WLICZAJĄC W TO ZAROBEK (RABAT) SPRZEDAWCY. WYŻSZEJ CENY SPRZEDAWCOM POBIERAĆ NIE WOLNO.

Cena 3 złote obowiązuje w sprzedaży ulicznej z dniem 15 kwienia.

CENA EGZEMPLARZA „GŁOSU" W PRENUMERACIE ZBIOROWEJ — MIEJSKIEJ I WIEJSKIEJ — USTALONA ZOSTAJEE NA 2 ZŁOTE, CZYLI 60 ZŁOTYCH MIESIĘCZNIE. WYŻSZEJ CENY NIKOMU POBIERAĆ W PRENUMERACIE NIE WOLNO.

Nowa cena w prenumeracie miejskiej i wiejskiej obowiązuje naturalnie z dniem 1 maja br.

Ustalona obecnie cena egzemplarza „Głosu" na 3 złote w sprzedaży ulicznej i 2 złote w prenumeracie, pozostaje nadal maksymalnie przystosowana do możliwości budżetu osobistego każdego robotnika, chłopa i każdego człowieka pracy oraz jest nadal 7-krotnie niższa od cen wszystkich innych artykułów pierwszej potrzeby.

Redakcja „Głosu" wierzy, że czytelnicy i prenumeratorzy nasi pozostaną wierni swojej gazecie.

Redakcja „Głosu"

700.000 złotych na budowę

domu przyszłej zjednoczonej partii ofiarują robotnicy PZPB Nr 3 (dawnie Geyer)

Na wspólnym zebraniu członków PPR i PPS w PZPB Nr 3 (dawniej Geyer) zapadła jednomyślna uchwała opodatkowania się na fundusz budowy domu przyszłej zjednoczonej partii na łaczną kwotę 700.000 zł.

Demonstracje w Indonezji

przeciw Holendrom

LONDYN PAP. — Associated Press donosi z Batawii, że delegacja holenderska do komisji mediacyjnej ONZ, przybyła do stolicy republiki Indonezji Jogiakarty i *powitana została przez wrogie demonstracje tłumów, które usiłowały zaatakować ją przy użyciu kamieni i pałek.*

Delegacja holenderska przybyła do Jogiakarty z Batawii specjalnym pociągiem wraz z członkami delegacji indonezyjskiej.

Zjednoczenie węgierskich partii robotniczych

BUDAPESZT PAP. — Komitet organizacyjny partii robotniczych wyznaczył ostateczny termin fuzji obu partii — komunistycznej i socjal - demokratycznej. Termin ten dla zakładów przemysłowych miast i wsi trwać będzie od 20 kwietnia do 12 maja, dla Budapesztu— od 1 do 23 maja br.

Na cześć Forstera - rozstrzeliwano Polaków

Świadkowie opisują wstrząsające sceny mordów w lasach tucholskich

GDAŃSK (PAP). — Forster przyglądał się egzekucji dokonanej na kilkudziesięciu Polakach w Tucholi. Wstrząsające zeznania o krwawym widowisku, zorganizowanym przez tucholskie gestapo na cześć gauleitera składają świadkowie w 9-ym dniu procesu.

W dziewiątym dniu procesu przeciwko Forsterowi Trybunał przesłuchiwał w dalszym ciągu świadków. Pierwszy zeznawał świadek Bernard Kontek, który w roku 1940 pracował jako robotnik rolny w majątku ziemskim pod Tucholą, pozostającym pod zarządem SS. SS-mani prześladowali robotników w sposób tak okrutny, że jeden z nich zranił podczas przesłuchania Niemca Breda. *Za czyn ten rozstrzelano 10-ciu robotników polskich, nie licząc samego sprawcy zranienia, którego zamordowano podczas snu.*

Świadek Wierzba, mieszkaniec Tucholi od roku 1933, stwierdza, że jeszcze na długo przed wojną miejscowi Niemcy wyjeżdżali nielegalnie na teren Wolnego Miasta Gdańska, przechodzili przeszkolenie partyjne i wojskowe w gdańskiej NSDAP. W kwestionariuszu personalnym znajomego Niemca Zilke, świadek zauważył zapisek, iż należał on do Selbstschutzu.

Wkrótce po wkroczeniu okupanta świadek został aresztowany i wtrącony do więzienia w Tucholi. Świadek podkreśla, że aresztowań, a następnie mordów dokonywali hitlerowcy na podstawie list sporządzonych zarówno przez Selbstschutz, gestapo jak i przez poszczególnych mieszkańców Niemców. Listy przeznaczonych na śmierć zatwierdzał każdorazowo miejscowy starosta Hess.

10 listopada 1939 roku na jednej z egzekucji — zeznaje świadek — *był obecny oskarżony Forster.* Niemcy w rozmowach z więźniami zwierzyli się, że gauleiter wraz ze świtą był na miejscu stracenia i *przyglądał się rozstrzeliwaniom urządzonym specjalnie z okazji jego przyjazdu.*

W dalszym ciągu zeznań świadek Wierzba opowiada o prześladowaniach wybitnie utalentowanego artysty-malarza Zbigniewa Urbanowskiego, z którym świadek zetknął się po zwolnieniu z więzienia.

Świadek Józef Knittel przedstawił Trybunałowi szczegóły dotyczące *egzekucji Polaków, wykonanej jako represja za podpalenie stodoły Niemca Fritze.* W pewien czas po rozstrzelaniu zakładników, rodzina Fritzego przyznała się w rozmowach ze znajomymi, że *stodołę podpalił sam Fritze, rzuciwszy po pijanemu zapalone cygaro w słomę.*

Na pytanie przewodniczącego świadek zeznał dalej, że *w Tucholi hitlerowcy rozebrali kościół katolicki, spalili synagogę, a przydrożne kapliczki i krzyże powywracali. Na cmentarzach przewrócono również wszystkie nagrobki z napisami polskimi.*

Świadek Teofil Januszewski, kupiec z Lipusza ,pow. kościerskiego, przedstawia Trybunałowi fakty dokonywanych egzekucji w lesie pod Kościerzyną.

Świadek Stanisław Biernaczak zeznaje, że *gestapo rozstrzelało w Kartuzach w październiku 1939 r. przeszło 30 Polaków.*

Dalszym świadkiem był nauczyciel Kazimierz Tuszyński z Kartuz. *W więzieniu w Kartuzach katowano uwięzionych Polaków w nieludzki sposób.* Pewnego dnia wywieziono z więzienia 28 księży z pow. kartuskiego na miejsce straceń do lasu. Nieco później rozstrzelano na tym samym miejscu dalszych 50 Polaków. Z kolei świadek przedstawia Trybunałowi niewiarygodne wprost *katowanie Polaka niejakiego Estkowskiego w Kartuzach,* którego zraniono najpierw wystrzałem z rewolweru, a następnie strzelano doń w odstępach 15 — 20 minut. W ten bestialski sposób męczono Estkowskiego przez 3 dni, zanim wyzionął ducha. W końcu świadek Tuszyński stwierdza, że *nad jeziorem w Kartuzach rozstrzelano 13 żołnierzy polskich, wyznania mojżeszowego.*

Na marginesie

„Niemiecka kultura"

Proces b. gauleitera Gdańska — Alberta Forstera ujawnia jeszcze raz *podłość, zbrodniczość i bestialstwo hitleryzmu,* który na ziemiach polskich właśnie znalazł sobie teren do najbardziej ludobójczych wyczynów.

Jeden ze świadków oskarżenia, Stanisław Grąbczewski, przedwojenny mieszkaniec Gdyni, przytoczył w swym zeznaniu szereg wstrząsających szczegółów o martyrologii polskiej ludności Wybrzeża w pierwszych dniach po wybuchu wojny. M. in. opowiedział Grąbczewski przebieg egzekucji 38 pocztowców polskich na strzelnicy w Sopocie, których rozstrzelano bez winy i bez sądu, jedynie za to, że byli — Polakami.

Po egzekucji, nowoprzywiezionej grupie Polaków *kazano zdejmować obrączki ślubne z palców pomordowanych i wybijać im złote zęby.* Gdy aresztowani wzbraniali się przed taką profanacją zwłok, SS-mani sami zabrali się do rabowania trupów. *Hitlerowcy kazali aresztowanym zbierać gołymi rękami mózgi ludzkie,* porozpryskiwane na strzelnicy. Grąbczewskiemu kazano wespół z drugim więźniem zejść do dwumetrowego grobu i tam układać trupy. Gdy następnie prosili obaj stojących nad grobem towarzyszy, by im pomogli wyjść, jeden ze zbirów hitlerowskich SS-man Paulin podbiegł i krzyknął: „Wy wszyscy pójdziecie do grobu, macie pozostać tam razem ze zwłokami".

Nowego masowego morderstwa nie dokonano tylko dlatego, że obecny na strzelnicy prokurator wojskowy zażądał od SS-manów, aby drugą grupę Polaków rozstrzelano na poligonie SS, a nie na terenie wojskowym...

Grąbczewski opowiedział następnie o wyrafinowanych metodach znęcania się nad polskimi więźniami cywilnymi. Jednego z nich *hitlerowcy ubrali w ornat kościelny,* zrabowany na Westerplatte, i *uwiązanego na sznurze oprowadzano po całym obozie.* W końcu hitlerowcy dali mu do ręki granat i kazali manipulować nim tak długo, aż granat wybuchł i rozszarpał nieszczęśliwego.

Zeznania Grąbczewskiego nie są, oczywiście, czymś wyjątkowym wśród zeznań świadków w procesie Forstera. Dokumentują one raz jeszcze prawdziwy charakter *„zachodniej" kultury narodu panów,* kultury Kruppów i Flicków, Guderianów i Halderów, Puenderów i Kopfów, nad którymi tak czułą opiekę roztaczają dzisiaj możni i „wielkoduszni" protektorzy anglosascy.

B. D.

Fierlinger o połączeniu socjalistów z komunistami

PRAGA, PAP. — **„Zjednoczenie obozu socjalistycznego jest konieczną odpowiedzią na działalność reakcji międzynarodowej. Jedność wewnętrzna jest niezbędna dla przeciwstawienia się spiskom, snutym za granicą"** — stwierdza na łamach organu młodzieżowego „Ulada Franta" przewodniczący czeskiej partii socjaldemokratycznej, min. Zdanek Frierlinger. Młodzież zdaje sobie sprawę, że zjednoczenie to jest aktem doniosłej wagi, zgodnym z 70-letnimi tradycjami ruchu robotniczego, który wywodzi się z jednego pnia. Ruch ten przez krótki czas był rozbity, lecz dzisiaj znowu wkracza na tory jedności.

Attache wojskowy U S A

gratulował Hitlerowi

zwycięstwa nad Polską we wrześniu 1939 r

NORYMBERGA PAP. Associated Press donosi, że, zeznający jako świadek w procesie b. członków głównego dowództwa armii niemieckiej, gen. *Franz von Halder, b. szef sztabu niemieckiego oświadczył na sali sądowej, że we wrześniu 1939 roku* amerykański attache wojskowy w Berlinie wyraził gratulacje armii niemieckiej w związku z zakończeniem kampanii polskiej. Von Halder zidentyfikował attache amerykańskiego, jako pułkownika Peyton i oświadczył, że *pułk. Peyton przybył osobiście do dowództwa niemieckiego w celu złożenia gratulacji. Gen. von Halder w chwili obecnej na zlecenie okupacyjnych władz amerykańskich opracowuje niemieckie materiały sztabowe do dziejów drugiej wojny światowej.*

Półtora miliona złotych

wpłacił Zarząd Główny Związku Włókniarzy na budowę wspólnego domu

Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego w Polsce powzięło rezolucję, z wielkim uznaniem i radością witającą uchwałę KC PPR i CKW PPS *zbudowania wspólnego domu* pod siedzibę przyszłej zjednoczonej organicznie partii klasy robotniczej.

Rezolucja stwierdza, że ruch zawodowy w Polsce, a Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókienniczego w szczególności, widzi w zbliżającej się *jedności obu partii robotniczych* dalszy krok w umacnianiu siły i potęgi Państwa Ludowego i ukazanie nowych ogromnych możliwości w przyśpieszeniu i umocnieniu budowy nowego ustroju społecznego, opartego na równości i sprawiedliwości. Decyzja budowy Wspólnego Domu staje się w tych warunkach *potężną manifestacją woli jedności klasy robotniczej.*

Zarząd Główny Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Włókienniczego w Polsce *deklaruje na budowę Wspólnego Domu sumę zł półtora miliona* i wzywa wszystkie Zarządy Oddziałów Związku i Rady Zakładowe, oraz wszystkich członków Związku do dobrowolnej zbiórki na rzecz wyżej wymienionej akcji. W akcji zbiórkowej *nie może zabraknąć nazwiska ani jednego związkowca,* ani jednego szczerze oddanego interesom klasy robotniczej działacza robotniczego.

W dalszym ciągu rezolucja podkreśla, że akcja zbiórki pieniężnej na budowę Wspólnego Domu zbiega się z *przygotowaniem do Święta 1-majowego,* które w tym roku obchodzone będzie pod *hasłem naczelnym* jedności klasy robotniczej. Działacze i aktywiści związkowi winni dołożyć wszelkich starań, aby tegoroczne demonstracje przemieniły się w imponujące manifestacje jedności. Zarząd Główny opracowuje specjalną instrukcję, w sprawie przygotowań technicznych. Rezolucja wzywa wszystkich włókniarzy do *wzmożenia wydajności, jakości i dyscypliny pracy.*

Budujemy wspólny dom

Tow. Józef Gajewski wpłaca zł. 5.000 i wzywa tow. tow. Przew. Rady — Zarz. Ubezpieczalni Społecznej Stanisława Krzywonka Wicedyrektora Mariana Orłowskiego i Wicedyrektora Józefa Gierłowskiego.

Tow. Zdunkowa Stanisława wpłaca zł. 1000 i wzywa do wpłaty tow. Filszerową Irenę, tow. Janiaka Stanisława.

Tow. Gietling Stanisław wpłaca zł. 1500 i wzywa do wpłaty tow. tow. Piątka Stefana, Skowrońskiego Michała.

Tow. Szatura Zygmunt wpłaca zł. 1000 i wzywa tow. Kowalczyka z Dzieln. P. P. S. Śródm. — Lewa, Kuśnierczaka z Dzieln. — Zielona i tow. Rżewskiego z Dzieln. — Elektrownia.

Tow. Paweł Michałkiewicz wezwany przez tow. inż Leona Obraniaka — wpłaca zł. 1.000.

Tow. mgr. Br. Woźniak — Dyr. Adm. Szk. Zaw. C. Z. P. W., wezwany przez tow. W. Wende wpłaca zł 2.000 i — wzywa: ob. inż. J. Hryniewicza — Dyr. Szk. Zaw. C. Z. P. W., ob. H. Chimowicza — Zastępcę Nacz. Centr. Wydziału Plan. C. Z. P. W., mgr. J. Rolickiego, Nacz. Wydz. Insp. i Eksp. C. Z. P. W.

Tow. Kałużny wezwany przez Dyr. Czesława Bąbińskiego wpłaca zł. 3.000 i wzywa do wpłaty tow. Dyr. Byczkowskiego Antoniego, tow. Dyr. Lepię K. i tow. Millera Henryka.

Tow. Szarfharc wpłaca zł. 1000 — i wzywa tow. red. M. Mirskiego, Kiwajko z całym personelem Folks - Sztyme, personel Spółdz. „Dom Modelowy" tow. tow. Zonensztejna, Bergmana, Szela, Weba, Władysława Kraskę i tow. Klimczaka Stefana.

Szkoła Oficerska — Kurs Przeszkolenia Kierowników Jednostek M. O. wpłaca zebrane ze składek podchorążych i personelu członków P. P. R. zł. 30.000 — i wzywa do wpłaty na powyższy cel członków naszej Partii w Centralnej Szkole Ofic Politycz. - Wych. M. O. w Łodzi.

Zarząd Oddziału Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych R. P. w Łodzi wpłaca zł. 10.000.

Dzielnica Ruda Pabianicka wpłaca zebrane na posiedzeniu rozszerzonych Komitetów PPR. i PPS. w dniu 10-go bm. zł 3,768.

Członkowie Kół P. P. R. i P. P. S. przy Biurze Importu wpłacają z. 4000 — i wzywają do wpłaty koła partyjne C Z. M. P. Wł. i C. Z. P. Wł.

Na posiedzeniu koła P. P. R. zebrano zł. 3.500. Kwotę powyższą wpłacono z wezwaniem Koła P. P. R. przy Centrali Zaopatrzenia Metalowego Przemysłu Włókienniczego.

Po Kolumbii—Costarica

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że oddziały powstańcze w republice Costarica zajęły dwa duże miasta — Cartago, położone w odległości 20 km od stolicy San Jose i Porto Limon oddalone o 95 km od San Jose.

Według relacji Associated Press, generał Figures, przywódca powstańców powołał do życia w Cartago — rząd tymczasowy.

32

Heinz uroczyście podniósł prawą rękę do góry i tym ruchem wstrzymał na miejscu Rummla, który miał już zamiar odejść.

— Przepraszam, panie von Rummel, chciałbym również dodać do pańskiego sprawozdania kilka słów o sukcesach Johanna Launitza... Ale, za pozwoleniem najpierw pozwolę sobie zaprosić tu kilku niezbędnych świadków.

Nie czekając na okazanie zgody, Heinz szybko zbliżył się do drzwi i otworzył je na oścież. Do gabinetu weszło dwóch barczystych i tęgich SS-owców, uzbrojonych w automaty.

— Będę miał zaszczyt zadać jedno pytanie majorowi niemieckiej armii, komendantowi Naftogradu, panu Johannowi von Launitzowi. — uroczyście oświadczył Heinz. — Pytanie zadam w pańskiej obecności, panie obersturmbahnfuhrerze!

Launitz ze szczerym zdziwieniem i źle ukrywaną złością popatrzył na Heinza. Później spojrzał na wszystkich:

— Co to za komedia? — wycedził przez zęby.

— Zaraz ustalimy, gdzie się zaczyna komedia, a gdzie tragedia, — zjadliwie zauważył Heinz. I znów zwrócił się do Rummla: — Panie obersturmbahnfuhrer, melduję panu oficjalnie, że profesor Kuzniecow uciekł z Naftogradu. W ucieczce profesorowi dopomógł właśnie on!... wskazujący palec Heinza z triumfem wskazał na Launitza.

— Biedny Heinz! — półgłosem zauważył z westchnieniem Launitz.

— Jesteście chyba wstawieni, Heinz? — prawie jednocześnie z uwagą Launitza zapytał Rummel naczelnika gestapo.

Ale Heinz nie zwrócił uwagi ani na słowa Launitza, ani na pytanie Rummla. Ciągnął dalej tym samym, uroczyście oficjalnym tonem:

— Panie obersturmbahnfuhrerze! Dziś o godzinie szóstej minut jedenaście profesor Kuzniecow zjawił się na kontrolnym punkcie i okazał przepustkę nr 0913, na podstawie której został wypuszczony za granicę Naftogradu. Niech się pan sam przekona! — i Heinz podał Rummlowi jakiś dokument.

Rummel spojrzał na ten dokument i zażądał wyjaśnień od komendanta. Istotnie na przepustce widniał podpis Launitza. Nie zrażony tym Launitz poprosił o pozwolenie obejrzenia dokumentu samemu.

— Podpis jest mój, — ze zdziwieniem skonstatował, — ale Kuzniecowowi nigdy nie wystawiałem żadnej przepustki...

— Może pan jest lunatykiem? — zjadliwie zapytał Heinz, — może pan podpisał przepustkę we śnie?

Ale Launitz, nie odpowiadając na to pytanie podniósł słuchawkę i zapytał dyżurnego z komendantury, na czyje żądanie została wydana przepustka pod Nr 0913. Po wysłuchaniu odpowiedzi major zlekka się uśmiechnął i zwrócił się do wciąż milczącego Rummla:

Panie obersturmbahnfuhrerze, — powiedział krótko, — przepustka, o której wspomina Heinz, została wydana na jego żądanie dla właściciela komisowego sklepu, Frederika Kocha.

Cienkie wargi Heinza skrzywiły się w pogardliwym uśmiechu:

— Przepustkę pan wypisał dla Kuzniecowa, ale na numerze kontrolnym pan wpisał nazwisko Kocha?! Stary kawał! — zawołał triumfująco.

— Niech pan wreszcie przestanie tyle gadać ,głupi człowieku! — powiedział Launitz i machnął ręką, jakby odpędzając natrętną muchę.

— Panie von Rummel! — wtrąciła się do rozmowy Luiza. — Wiem o tym, iż istotnie niejaki Koch dzisiaj nadesłał już depesze z drogi...

— To znaczy ten Koch jednak istnieje, do krocset diabłów — zawołał Rummel. — Koch przechodził przez kontrolny punkt? O co tu chodzi, Heinz ? Proszę natychmiast wyjaśnić! — sapiąc zwrócił się gruby obersturmbahnfuhrer do naczelnika gestapo.

(D. c. n.)

Przez rolnicze kształcenie zawodowe

do podniesienia dobrobytu wsi

Dekret o reformie rolnej był tym historycznym aktem, który wyrównał wiekową krzywdę chłopa i stworzył podstawę do dobrobytu wsi. Ale przebudowa ustroju rolnego nie zamyka się tylko w ramach aktów nadania ziemi. Ziemię, którą chłop posiadał, musi on umiejętnie uprawiać, by wydobyć z niej jak największe plony, a tym samym podnieść zyskowność swego gospodarstwa. By umiejętnie uprawiać rolę, nie wystarczy zasób wiadomości nabytych w spadku „po przodkach", ale należy zapoznać się z dorobkiem wiedzy rolniczej.

W tym celu państwo organizuje sieć szkół zawodowych, których zadaniem jest wychować młodzież na dobrych gospodarzy.

Na terenie naszego województwa istnieje 41 szkół przysposobienia rolniczego z 1263 uczniami. Wykłada w nich 115 nauczycieli i instruktorów.

W szkołach tych program przewiduje obok wykładów również i zajęcia praktyczne. Uczniowie zespołowo uprawiają poletka doświadczalne ,które wykazują w praktyce wartość wszelkich twierdzeń podanych jako pewniki naukowe.

Uczniowie otrzymują również do wykonywania tak zwane „Prace zlecone", jak naprzykład bielenie obory we własnym gospodarstwie, odchwaszczenie pewnego terenu i temu podobne. Prace te są później sprawdzane przez nauczyciela lub instruktora.

Szkoły rolnicze odczuwają luki w resorcie wykładowców.

Dla uzupełnienia kadr nauczycielskich istnieją kursy roczne w Cieszynie z działami: rolniczym, pedagogicznym i gospodarstwa domowego, oraz kursy 6-io miesięczne w Teresinie koło Warszawy. Z terenu naszego województwa wysłano w bieżącym roku na kursy roczne 6 osób, zaś na 6-cio miesięczne kursy do Teresina 2 osoby.

Kursy te jednak nie mogą sprostać zadaniu dostarczania sił nauczycielskich, a tymbardziej dokształcania pracujących już zawodowo nauczycieli. A faktem jest, że duża część nauczycieli dokształcenia potrzebuje.

W tej sytuacji sądzimy, że słusznym byłoby organizowanie kursów dokształcających dla nauczycieli w okresie przerw w nauce (ferie świąteczne, wakacje) a także wprowadzenie kursów korespondencyjnych.

Projekt ten wysuwamy pod adresem kuratorium do rozpatrzenia.

W szkołach rolniczych odczuwa się w poważnym stopniu brak pomocy naukowych, jak: cyrkle, linie, kątomierze, ilustrowane obrazy różnych roślin. Te niedostatki odbijają się ujemnie na pracy nauczyciela i utrudniają nabycie wiedzy młodzieży. Istnieją i dalsze bolączki szkolnictwa rolniczego. Większość szkół rolniczych mieści się w pałacach rozparcelowanych majątków ziemskich. Na terenie tych majątków z braku narazie innych pomieszczeń mieszkają nadzieleni ziemią. Wspólne wykorzystywanie budynków gospodarskich w szkołach rolniczych komplikuje sprawę zarówno administracji szkoły jak i uniemożliwia właściwe nauczanie. Często dochodzi do tego, że wzorowo utrzymany inwentarz szkoły znajduje się w jednej stajni czy oborze z inwentarzem parcelantów.

Sądzimy, że odpowiednie czynniki zajmą się usunięciem istniejących w szkolnictwie rolniczym niedomagań tak, by nauka w szkołach przysposobienia rolniczego dała słuchaczom rzeczywiście jak największe korzyści.

I. S.

List Feliksa Podstawki

do kuzyna na wsi

Kochany Macieju!

Nie dziwuj się bardzo, że Twój list otrzymałem tak szybko, ale nic w tym nadzwyczajnego, bo „Głos" się rozchodzi o wiele prędzej, niż Wasza poczta wiejska.

Co do mnie — to ucieszyłem się, że tak chwacko dajesz sobie radę z rolą, sadem i dobytkiem. Muszę Ci też powiedzieć, że zamiarowałem wdepnąć do Ciebie na Święta Wielkanocne, ale moja Pelasia skoczyła na mnie jak nie przymierzając Twój syn Oleś na waszego łysego wałacha „Mikołajczyka":

— Co — powiada — chcesz jechać do Berlaków, a jak, pytam, tam dojedziemy?

Bo, wybacz Macieju, ale Pelasia jest tą kobitą pamiętliwą, która nie może zapomnieć, że jakżeśmy okazyjnie w zeszłym roku ciężarówką fabryczną się do Ciebie wybrali, to ciężarówka powyżej kapci w piachu na waszym trakcie ugrzęzła i musieliśmy ją w pocie czoła popychać, a Pelasia to sobie wtedy kretonową sukienkę świąteczną o smar samochodowy upaćkała i wyglądała potem jak jaka lafirynda. No, to napisz mi, czyście do tej pory trakt uporządkowali, a jeśli nie, to dlaczego? Bo moja Pelasia powiada, że to nic trudnego, gdyż z obu stron drogi leżą pryzmy kamieni i kupy żwiru, tylko trzeba się wziąć gromadnie do roboty i uczynić z nich porządną bitą drogę.

Myślę, że taka droga bardzo by się przydała, bo ze światem połączenie mieć trzeba, a inaczej wieś Wasza będzie zabita deskami i my nigdy do Ciebie na ten przykład nie przyjedziemy, a na piechotę trochę za ciężko.

Napisz też, czy u Was na wsi jeszcze pędzą bimber, bo jak żeśmy wtedy w piachu ugrzęźli, to wszyscy przed nami na widok samochodu uciekali, a potem to Pelasia się od Twojej starej dowiedziała, że wzięto nas za akcyzę, która samogon przyjechała tępić.

Ściskam Cię serdecznie i pozdrawiam
Twój Feliks Podstawka.

Kto chce uprawiać buraki

może jeszcze zawrzeć kontrakt z cukrownią

Jak się dowiadujemy ,jeszcze ciągle zgłasza się wielu rolników, pragnących zawrzeć kontrakty z cukrowniami. Tak dzieje się naprzykład w Kutnowskim, gdzie plan kontraktowy wykonano już w 100 procentach.

W związku z tym termin zawierania kontraktów na uprawę buraka cukrowego przedłużony został do 1 maja br.

Każdy gospodarz, pragnący uprawiać buraki cukrowe winien zwrócić się do Powiatowego Zw. S. Ch., gdzie uzyska informacje, z kim może zawrzeć umowę plantacyjną.

Inspektorzy cukrowni zakończyli swoje objazdy w związku z kontraktowaniem plantacji buraków cukrowych. Jednak Pow. Z. S. Ch. może spowodować ponownie przybycie inspektora lub upoważnionego do zawierania umowy delegata cukrowni.

O jednolitą rachunkowość

spółdzielczości wiejskiej

W dniu wczorajszym odbyła się w Łodzi w sali kina Oświatowego przy ul. Kopernika 8, Okręgowa narada księgowych Powiatowych Związków Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej oraz księgowych Gminnych Spółdzielni, z udziałem przedstawicieli władz skarbowych i Związku Rewizyjnego Spółdzielni R. P. Konferencja ta miała na celu zapoznanie księgowych z przemianami strukturalnymi jakie zaszły i zachodzą ostatnio w spółdzielczości wiejskiej — obraz czego dał w swym wyczerpującym referacie prezes Związku tow. Szubert — oraz z inowacjami podatkowo - skarbowymi. Wnikliwy referat na ten temat wygłosił naczelnik Wydziału Spółdzielni Pomocniczo Rolniczych ob. Wawrzyńczyk.

W toku ożywionej dyskusji wyjaśniono szereg bolączek skarbowo - podatkowych w pracy księgowych a między innymi: opodatkowanie dochodu spółdzielni, egzekucji, okresowych i rocznych zeznań podatkowych, zaprowadzenia jednolitych ksiąg buchalteryjnych we wszystkich spółdzielniach oraz spraw buchalterii na resztówkach parcelacyjnych. Bliższe dane o wynikach konferencji zamieszczać będziemy w najbliższych numerach „Głosu".

Ceny hurtowe

warzyw i owoców w Łodzi

W dniu 14 kwietnia rb. ceny hurtowe warzyw na Centralnym Targowisku warzyw i owoców w Łodzi kształtowały się w sposób następujący:

Buraki ćwikłowe od 22 do 25 zł. za 1 kg, cebula twarda 110 zł. kg, kapusta biała 30 zł. za 1 kg, kartofle 8—9 zł. za 1 kg, marchew od 30 do 40 zł. kg., pietruszka od 80 do 90 zł. za 1 kg, pory od 30 do 40 zł. za 1 kg, selery od 80 do 90 zł. za 1 kg, szczaw 250 zł. za 1 kg, ogórki szklarniowe 450 do 480 zł. za 1 kg, rzodkiewka od 40 do 60 zł. za pęczek, sałata od 10 do 35 zł. sztuka, jabłka od 50 do 300 zł. za 1 kg.

Rosną szeregi ORMO

Akcja werbunkowa w szeregi ORMO przynosi już poważne sukcesy. W marcu szeregi ORMO w województwie łódzkim wzrosły o przeszło 2 tysiące osób.

Akcja Straży Leśnej do ORMO.

Okręgowa Komenda Straży Leśnej znajdująca się w Łodzi liczy 250 osób i obejmuje zakresem swego działania teren 4 województw.

Ostatnio Komenda ta wyraziła chęć wstąpienia w szeregi ORMO. Po zweryfikowaniu członków Straży Leśnej Komenda ORMO zaopatrzy ich w broń automatyczną. Członkowie ORMO wespół ze Strażą leśną będą pełnili służbę patrolową w lasach.

Konie dla rolników

zakupiono w Norwegii

Do Norwegii wyjechała specjalna Komisja, która ma zakupić 5 tysięcy koni dla naszego rolnictwa. Przeważającą ilość zakupionych koni otrzymają majątki państwowe. Poza tym z zakupionego transportu pewne ilości koni zostaną rozprowadzone między drobnych rolników. W rozdziale uprzywilejowani będą właściciele drobnych gospodarstw na Ziemiach Odzyskanych.

Poza końmi roboczymi zakupione będą w Norwegii i konie zarodowe dla stadnin państwowych.

Kto nieprawnie posiada

gospodarstwa poniemieckie sprawdzą Społeczne Komisje Kontroli

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prawo do otrzymania ziemi poniemieckiej posiadają osoby żyjące z rolnictwa jako głównego źródła utrzymania, przy czym mogą one otrzymać po 7 hektarów ziemi I-szej kategorii, do 9 hektarów ziemi 2-ej kategorii i do 12 hektarów ziemi 3-ej kategorii.

Zgodnie z tym nowym rozporządzeniem świeżo powołane Społeczne Komisje Kontroli, składające się z 2 przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej i dwóch przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej przystąpiły do kontroli wydanych już aktów własności na rozparcelowane gospodarstwa poniemieckie.

Wojewódzka Społeczna Komisja Kontroli rozpatruje obecnie 182 wypadki nadania ziemi osobom nieuprawnionym. Za nieuprawnionego uważany jest każdy posiadacz gospodarstwa poniemieckiego, dla którego rolnictwo nie jest głównym źródłem utrzymania. Do tej kategorii należą osoby będące równocześnie urzędnikami państwowymi lub samorządowymi itp. Poza tym Komisja rozpatruje jeszcze 239 spraw, w których nadania przekraczają dozwoloną ilość ziemi. Najwięcej takich spraw toczy się w powiecie piotrkowskim (49), łódzkim (47), brzezińskim (32) i łaskim (21).

Owca - skarbonką gospodarstwa

Zielonka łubinowa świeżo z pola zebrana i zakiszona traci swą jadowitość. *Najniebezpieczniejszym jest łubin nadgniły, chociażby był najlepiej wysuszony i już dalej się nie psuł.* Doskonałej paszy dla owiec dostarcza łubin słodki (nie gorzki), który można spasać bez obaw w większych ilościach, niezapominając jednak o dodatku pasz przeczyszczających. W zagrodzie owcy powinna znajdować się stale sól kamienna do lizania, którą należy od czasu do czasu smarować dziegciem brzozowym i terpentyną. Poza tym dobrze jest do wody, którą się poi owce dodawać na sztukę i dobę 1 gram siarczanu żelaza.

Dobrze również wpływa na zdrowie owiec zadawanie jagodowych gałązek jałowca i innych drzew szpilkowych. Należy unikać pojenia owiec w sadzawkach, w zastałych kałużach i rowach. Wszelkie zmiany paszy powinny być przeprowadzane stopniowo. Wprowadzając nową paszę należy ujmować starej, aż do zupełnego jej zastąpienia. Owce są naogół niewybredne, ale silnie reagują na pasze nadpsute. Pasze można zadawać nawet bardzo oszczędnie, ale należy unikać głodzenia owiec gdyż odbija się to bardzo ujemnie na wartości wełny.

Pomieszczenie w którym owce przebywają winno być raczej chłodne, owce nie lubią dusznej i zbyt ciepłej zagrody. W porze zimowej zwłaszcza w pogodne dni powinny być stale wypędzane na świeże powietrze. W czasie przepędzania owiec na pastwisko należy unikać zakurzenia obniżającego wartość wełny. Wielkie tu szkody wyrządzają rośliny kolczaste, oset i łopian. W małych gospodarstwach gdzie nie możemy sobie pozwolić na pastucha, bardzo praktyczny jest sposób stosowany bardzo szeroko we wsi Łaznów i Różyce pasenia owiec na uwięzi. Kilkumetrową linkę lub łańcuch przymocowuje się do mocno wbitego w ziemię kołka. Na końcu łańcucha przyczepia się lekki orczyk z dwiema obrożami dla owiec. Zwykle wystarczy przy odpowiedniej długości łańcucha raz dziennie przesunąć kołek po wypaseniu pastwiska. Przy spasaniu poplonów zielonych kołek należy wbić tak by owcom dać możność wyjedzenia zielonki doszczętnie tak jednak by nie stały głodne. Zbyt bliskie zakołkowanie powoduje niepotrzebne straty gdyż owce po zaspokojeniu głodu resztę tratują.

W każdym gospodarstwie, nawet najmniejszym możemy zaspokoić skromne wymagania dwóch, a nawet i więcej owiec. Swoim przychówkiem zapłacą nam za koszt nabycia, a prawie że w czystym dochodzie czystym dochodzie zostaje od jednej owcy zostaje od jednej owcy zależnie od rasy od 3 do 6 kg. wełny rocznie.

Ubój skopów da nam skóry na kożuchy, a smacznym mięsem utuczonego rocznego skopa urozmaicimy jadłospis. Dobrze utuczona owca da nam również parę kg łoju, pierwszorzędnego surowca dla wyrobu mydła. Dalszą produkcją owcy, coprawda w naszym rejonie rzadko wykorzystywaną jest dojenie owiec. Zaleca się dojenie tych macior, które straciły swe potomstwo, następnie macior, od których odłączono jagnięta. Dojenie podnosi opłacalność hodowli i zapobiega schorzeniom wymion. Maciory, które straciły jagnięta można doić około 4 do 6 miesięcy, a te które karmiły swe potomstwo przez 2 do 3 miesięcy. Mleko owcze jest bardzo cenne, gdyż posiada około 7 proc. tłuszczu i nadaje się na wyrób bardzo wartościowych serów. Wydajność mleka od jednej owcy przy 6-miesięcznym okresie dojenia może dojść do 200 kg.

(inż. J. Krautforst)

To i owo

Kącik dla histeryków

Szedłem sobie wczoraj ulicą Zacisze, rozmyślając głęboko, że — nomen omen — Zacisze to bardzo cicha i spokojna ulica, gdy nagle „przeszył" powietrze syntetyczny wrzask rozdzieranego żywcem koła, rodzącej sześcioraczki hieny i wycie stu co najmniej zrozpaczonych szatanów. Na ten dźwięk niesamowity po plecach przeszły mi tzw. ciarki, a przez głowę przeleciała straszna myśl: gestapo!

Oczywiście, wnet się sam zreflektowałem, że to tylko sygnał naszej dzielnej łódzkiej Straży Ogniowej, mknącej do jakiegoś pożaru czy katastrofy budowlanej. Korzystając z tego, że wyjące wozy zatrzymały się opodal Zacisza, podszedłem do „starszego" z tzw. rycerzy św. Floriana i zapytałem ze złością:

— Po jaką cholerę właściwie takich syren gestapowskich używacie?

— Takie dostaliśmy — odparł uprzejmie „starszy". — Z Ameryki nam je dostarczono.

Ano, jak z Ameryki, to wszystko w porządku. Ameryka innych „tonów" nie używa. Nie tylko zresztą, jeśli chodzi o samochody. Cała polityka obecnego rządu USA jest nastawiona na wrzask, podszczuwanie, wycie wojenne itd. Kakafonia ta obliczona jest na szerzenie rozstroju nerwowego, paniki i strachu. Na „Lachy" te strachy, trzeba to z zadowoleniem przyznać, nie działają: naród u nas, można powiedzieć, dojrzały i świadomy, że psie głosy nie idą pod niebiosy. Ale za to na Zachodzie...

Ot, np. w Danii odbywały się niedawno urodziny królowej Ingrid. Oczywiście okazja wielka i uroczysta, dużego obchodu wymagająca. Więc parady, akademie, zabawy, tort ze świeczkami dla solenizantki itd. Postanowiono też oddać zwyczajowy salut armatni na cześć królowej. Ale ledwo kropnęło pierwszy wiwat z dział, Duńczycy z Kopenhagi zamiast krzyczeć: niech żyje królowa Ingrid! — cyk, wszyscy do schronów, piwnic i dyskretnych ubikacji. Armaty dawno przestały grzmieć, a do redakcji dzienników kopenhaskich płynęły bez przerwy pytania: czy Dania została zaatakowana?

Nie wiem, jakiej odpowiedzi udzielali redaktorzy kopenhascy, ale jestem pewien, że nie innej, niż.., twierdzącej. Że, owszem, Dania została zaatakowana przez ataki histerii. I że na „inwazję" tę jest jedyny ratunek: nie reagować tak idiotycznie na tony niepokoju, płynące z prasy i eteru amerykańskiego. No, bo inaczej dojść może do takiej sytuacji, że np. nie wolno będzie, powiedzmy, głośniej trzasnąć drzwiami, aby całej dzielnicy czy nawet miasta Danii w stan pogotowia wojennego nie wprowadzić.

My w Polsce, okazuje się, mamy mocniejsze nerwy, niż tam w Danii. A wiecie dlaczego? Bo bimbamy z głosów „Głosu Ameryki". Wiemy bowiem, że psie głosy nie idą pod niebiosy, i że ta krowa, która dużo ryczy nie tylko mało mleka daje, ale i nie straszna.

E. Tam.

PORADY PRAWNE

Zorganizowane zostało przy Radzie Gospodarczej Str. Demokratycznego w Łodzi Biuro Porad Prawnych dla członków Stronnictwa. Biuro czynne jest w poniedziałki i czwartki każdego tygodnia w godzinach od 19 do 20 w lokalu Komitetu Wojewódzkiego Stronnictwa przy ul. Piotrkowskiej 78, II p. Porad prawnych udzielać będą adwokaci: dr Weiss-Bielski Janusz, adw. Edward Łukasiak, adw. Kazimierz Kępiński, adw. Edward Górecki. Porady są bezpłatne.

Italia w pełni kampanii wyborczej

Walka o głosy chłopskie. Wieś włoska zrywa pęta ciemnoty i zacofania.

(Korespondecje specjalnego wysłannika RAP)

RZYM, w kwietniu.

Prowincja Lazio, której stolicą jest Rzym, wchodziła do 1870 roku w skład państwa papieskiego. Prowincja liczy 3.200.000 mieszkańców. Olbrzymia większość ludności żyje z rolnictwa oraz hodowli owiec i kóz. Rolnictwo sprowadza się właściwie do zbioru oliwek i wina. Najlepsze ziemie w dolinach należą do wielkich obszarników duchownych i świeckich. Rozciągają się tu ogromne latyfundia, dochodzące do 10 i 15 tysięcy hektarów. Na pytanie do kogo należą ziemie, słyszy się wciąż jedną i tę samą odpowiedź: do księży Torlonia, Socchelti, Manfredi.

300.000 ha dobrej ziemi *leży tu odłogiem*, albo służy za pastwiska. Jest to ziemia obszarników, którym „nie opłaca się" jej uprawiać. A jednocześnie 325.000 robotników rolnych i pasterzy jest bez skrawka ziemi, a gospodarstwa chłopskie przeważnie karłowate.

Nędza, jaką widzi się w tych górskich wioskach jest nie do opisania. Odnosi się wrażenie, że i tu, w odległości zaledwie 50 kilometrów od Rzymu, nie dotarła jeszcze cywilizacja. Nędza wyziera tu z każdego kąta. Ludzie ubrani są niezwykle ubogo.

Ludność tutejsza, wśród której żyje jeszcze pamięć o „dobrodziejstwach" rządów państwa papieskiego, wie, co sądzić o polityce, zasłaniającej się autorytetem Watykanu. Może nigdzie we Włoszech znany list biskupi grożący wyklęciem tym, co będą głosować na Front Ludowy, nie wywołał takiego *oburzenia, jak* wśród tej pobożnej ludności dawnej prowincji papieskiej.

„Chrześcijańska Demokracja" popierana przez Watykan wcale nie czuje się pewnie na tym terenie. Świadczy o tym niewielka ilość wieców, które partia de Gasperi'ego zdecydowała się zwołać w prowincji. Na 9 wieców, na które natrafiliśmy w różnych wioskach tylko dwa były zwołane przez Chrześcijańską Demokrację, reszta — to były wiece urządzone przez Front Ludowy.

Chadecja liczy zresztą nie na przekonanie tylko na systematycznie działający *terror władz miejscowych, będących* na usługach obszarników i reakcyjnego kleru.

Dwa lata temu w czasie plebiscytu w sprawie monarchii większość ludności tej prowincji — głosując pod terrorem obszarników i kleru — wypowiedziała się za monarchią. Miejscowi działacze jednak twierdzą, że od tego czasu zaszła radykalna zmiana w nastrojach. Świadczy o tym wielka akcja zajmowania przez chłopów ziem nieuprawnych, która została przeprowadzona kilka miesięcy temu. Mimo represji rządowych i nacisku kleru spółdzielniom chłopskim przy pomocy robotników miejskich udało się wyrwać obszarnikom 57.000 hektarów gruntu, który obecnie uprawiają.

Walka o głosy chłopskie w obecnej kampanii wyborczej we Włoszech jest może najbardziej naprężona, bo reakcja łączy swe nadzieje *z wiekowym zacofaniem wsi włoskiej.* Nikt jednak nie zaprzecza, że na wsi w ciągu ostatniego roku zaszedł *przełom i że chłopi coraz bardziej zdają sobie sprawę, że ziemię może im dać tylko zwycięstwo Frontu Demokratycznego.* Dlatego nawet ci, co oceniają perspektywy wyborcze bardzo ostrożnie wyrażają pewność, że partie lewicowe zgrupowane w Froncie Demokratycznym otrzymają w obecnych wyborach na wsi, znacznie większą ilość głosów, niż w czasie plebiscytu. Jest bardzo charakterystyczne, że tu w Lazio, w tej rolniczej i pobożnej dawnej prowincji papieskiej, nikt w to nie wątpi.

Jan Cywiak

Ku organicznej jedności

obu partii robotniczych w Czechosłowacji

Jak donoszą z Pragi, socjal-demokraci, którzy podjęli inicjatywę jak najszybszego *połączenia obu czeskich partii marksistowskich*, przyznają szczerze, że wysunięcie wspólnej listy podczas powszechnych wyborów, leży w ich własnym interesie.

„Jest rzeczą niewątpliwą, że partie klasy pracującej zyskałyby znacznie podczas powszechnych wyborów, nawet gdyby wysunęły oddzielne listy — stwierdził Fierlinger. — Na wypadki wewnętrzne należy jednak patrzeć w świetle międzynarodowego naprężenia, które wzrasta wszędzie, a któremu towarzyszą usiłowania rozbicia jedności narodowej w naszym kraju i podminowania bezpieczeństwa Republiki. Aby szybciej i skuteczniej przeciwstawić się tym usiłowaniom, oraz zapewnić realizację planu odbudowy, należy *stworzyć jeszcze większą spoistość w obozie świata pracy.* Jeśli mamy wysunąć wspólną listę wyborczą, byłoby rzeczą bezsensowną odkładanie *połączenia partii klasy pracującej.* Zresztą połączenie to i tak uważane jest za konieczne,, jeśli chcemy realizować program prawdziwego socjalizmu. Im szybciej uczynimy ten krok, tym pomyślniejsze rezultaty wyda nasza wspólna praca. I raz na zawsze nie będziemy zmuszani do dawania odpowiedzi na pytania naszych towarzyszy, którzy zapytają, a co będzie jutro?"

(TELEPRESS)

Błyskawica oświetlająca mroki

Nieoczekiwana przeszkoda w Bogocie

Ludy Ameryki Łacińskiej przeciw imperialistom USA

Zajścia w Bogocie oświetliły nakształt błyskawicy stosunki panujące w Ameryce Łacińskiej i ujawniły te zasadnicze sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi i republikami Ameryki Łacińskiej, które imperializm amerykański stara się ukryć.

Tłum, który w pierwszym dniu rewolucji w Bogocie wdarł się do siedziby obrad konferencji panamerykańskiej nie tylko chwilowo zakończył te obrady, ale *obnażył obłudę i zakłamanie* całego jej dotychczasowego przebiegu.

Na konferencji panamerykańskiej od początku jej obrad było wiadomym, jak silny jest *nacisk delegacji amerykańskiej* na pozostałych uczestników. Przemówienia i wypowiedzi Marshalla i innych amerykańskich polityków nie dopuszczały żadnych wątpliwości, że celem delegacji amerykańskiej jest uczynienie z konferencji w Bogocie narzędzia na przekształcenie republik południowo - amerykańskich i środkowo - amerykańskich w swoje *kolonie.*

Temu celowi miał służyć pakt o t. zw. „obronie półkuli zachodniej" i standaryzacji uzbrojenia, który oddawał sprawę bezpieczeństwa tych republik w *ręce amerykańskiego sztabu generalnego.* Temu celowi miał służyć projekt unii celnej, który otworzyłby na oścież rynki zbytu Ameryki Łacińskiej dla amerykańskich fabrykantów i kapitalistów.

Na konferencji panamerykańskiej nieliczne i nieśmiałe były głosy przeciw ingerencji amerykańskiego imperializmu w życiu politycznym i gospodarczym Ameryki Łacińskiej. Ale silny i donośny był jednak *głos rewolucyjnych tłumów na ulicach Bogoty*, który wdarł się do sali obrad konferencji z krzykiem *„Precz z imperializmem amerykańskim".*

Obecnie mówi się o niemożliwości kontynuowania konferencji panamerykańskiej w Bogocie lub jakimkolwiek innym mieście Kolumbii. Szuka się dla tej konferencji spokojniejszej i bardziej bezpiecznej przystani. Jako nowa siedziba konferencji panamerykańskiej wymieniane są stolice innych republik Ameryki Łacińskiej: Meksyku, Kuby, Paragwaju.

Ale *widmo wzburzonej ludności Bogoty* prześladuje reżyserów konferencji panamerykańskiej. Marshall, który — jak donosi korespondent agencji Reutera, — wraz z całą delegacją amerykańską w pierwszej chwili wybuchu rewolucji ukrył się w gmachu ambasady USA — wolałby, aby konferencja została przeniesiona do Waszyngtonu.

Jakiekolwiek jednak będą *dalsze losy konferencji panamerykańskiej,* — nieoczekiwana przeszkoda w Bogocie rzuciła jaskrawe światło nie tylko na prawdziwe cele i zamiary imperializmu amerykańskiego, ale też ujawniła *trudności,* na które coraz bardziej napotyka polityka Waszyngtonu.

ĠEŃ. MIECZYSŁAW MOCZAR

W WALCE O NIEPODLEGŁĄ

BRYGADY AL - ZIEMI KIELECKIEJ - W AKCJI BOJOWEJ

3

W czasie obiadu powrócili łącznicy z raportami, że oddziały „Górala" i „Brzozy" są już na miejscu, natomiast oddział „Wrzosa" jest odległy o 16 km. od naszego m. p. *), gdzie przebywają ci, których niedawno zrzucono.

Gospodarz nie chciał tak szybko skończyć rozpoczętej rozmowy i zaczął ponownie: „Podobno — tak ludziska we wsi gadają, że Sowiety strasznie Niemców pędzą. Czy to aby prawda?"

— A kto wam tak nagadał? — spytałem. Gospodarz trochę zafrasowany, nie był w stanie nam odpowiedzieć. Ale jakby dla zadokumentowania, że to co mówi, nie jest wyssane z palca i że on też coś wie, śmiejąc się, tajemniczo cedził słowa: „dzisiaj w nocy akowcy dostali dużo broni". „Gdzie? — pytamy od kogo?"

„Samoloty Anglików krążyły z godzinę nad naszymi chatami, a za tym laskiem — pokazuje przez szybę — palili ogniska. Ludziska mówili, że dużo samolotów było, całe stosy rzucili broni, no i lecieli do Staszowa, to Ruski już muszą być gdzieś blisko. Oj, gdyby naszym chłopakom tak coś z nieba spadło — to by sie juchy cieszyły".

„Nie martwcie się, towarzyszu, i nam coś spadnie" — pociesza starego „Janek".

„No, wicie, towarzyszu, nos tu jest dużo. Nasza organizacja to sama bidota, ale dobre chłopy".

„A jak wam się z akowcami układa?"— zapytuję starego.

Chłop spoważniał, spojrzał na mnie jakoś nie sympatycznie. Zrozumiałem, że pytanie to musiało mu przypomnieć jakieś przykre chwile.

„Ano — powiada — nie lubią nas. Mówią, że jesteśmy komunistami, szpiegami rosyjskimi, że organizacją naszą kieruje ciemna masa, a u nich to i agronom jest, a nawet i dziedzic z szacunkiem się do nich odnosi. A A.L., to nienawidzą, jak diabła".

Zrozumieliśmy z tych kilku słów, że tu jest taka sama sytuacja, jak i na innych terenach. Obszarnicy robią wszystko, by chłop należący do A.K., nienawidził chłopa z A.L. i z przykrością należało stwierdzić, że im się to w wielu wypadkach udawało.

Nagle gospodyni wyjrzała przez okno i krzyknęła: „patrzta no, patrzta, jadą akowcy z bronią. Stary, weźno naszych i ukryj. A to mogą się przyczepić i co będziesz im gadał".

„No, wiecie ,jak wejdą do chałupy, to mogliby was zobaczyć. A po co to potrzebne".

Zlekceważyliśmy przyjazne uwagi i przyglądamy się bacznie oddziałowi A.K., który maszeruje uzbrojony w nowe, jeszcze niedoczyszczone steny. Na każdym wozie leżały po trzy, cztery beczułki, w każdej z nich mogły się znajdować po trzy cztery steny.

Rzeczywistość partyzancka...

Spojrzeliśmy i my w okno i faktycznie stwierdziliśmy, że jedzie pięć furmanek naładowanych małymi beczułkami wielkości antałków. Pytamy się, czy naprawdę grozi niebezpieczeństwo.

*) M. P. — miejsce postoju.

(D. c. n.)

Kronika Konstantynowa

Będziemy mieli nową linię kolejową

Ostatnio Zarząd Miejski w Konstantynowie, poparty przez dyrekcje miejscowych zakładów przemysłowych, rozpoczął starania o doprowadzenie do Konstantynowa budującej się między Lublinkiem a gromadą Srebrna bocznicy kolejowej. W najbliższych dniach dyrekcje zamierzają wysłać do Ministerstwa Komunikacji memoriał w tej sprawie.

W razie pomyślnego przeprowadzenia tych planów, korzyści które stąd wypłyną będą olbrzymie. Zakłady konstantynowskie ciągle jeszcze borykają się z trudnościami transportowymi. Węgiel oraz wszystkie surowce sprowadzane są furmankami względnie autami, co powoduje stratę czasu, a z drugiej strony znacznie podwyższa koszty. Również samo miasto zyskałoby wiele dzięki nowej drodze komunikacyjnej.

Zycie Tuszyna

MORDERCA STANIE PRZED SĄDEM

Dnia 17 kwietnia br. odbędzie się przed sądem wojskowym w Łodzi rozprawa przeciwko 18-letniemu Zdzisławowi Michlewskiemu ze wsi Redynki, gmina Widzew. Oskarżony zamordował w lesie garbowskim 24 lutego br. dwóch braci Bernerów ze wsi Szczukwin, gmina Kruszów. Zbrodnia została popełniona w celach rabunkowych.

Piotrków

Skazanie naczelnika Arbeitsamtu

Morderca Polaków — Maks Weiss — zawiśnie na szubienicy

W dniu wczorajszym przy szczelnie wypełnionej sali Sądu Okręgowego w Piotrkowie w składzie: sędzia Kajetan Piotrowski, tow. Salska i tow. Szafraniec wygłosił wyrok, mocą którego **Maks Weiss lat 49 za:**

1) spowodowanie wywiezienia do Niemiec około 20 tys. Polaków

2) wydawanie w ręce gestapo, wymuszanie świadczeń

3) stosowanie metod gwałtu, bicia i terroru — skazany został na karę śmierci.

Kurt Schramm został uznany winnym przymusowego wywożenia Polaków do Niemiec, wymuszania świadczeń, stosowania metod gwałtu i bicia. Za te czyny Sąd skazał Schramma na karę dożywotniego więzienia.

Helena Mertz i Lech Michalski za branie udziału w łapankach, stosowanie metod gwałtu, bicia i gróźb **otrzymali po 12 lat więzienia.**

Bachański — skazany został na 10 lat więzienia.

Skazani Niemcy pozbawieni zostali praw, Sąd orzekł przepadek ich mienia. Michalski i Bachański pozbawieni zostali praw na lat 5.

Oskarżeni mają prawo złożyć apelację do Sądu Najwyższego.

Urzędy zatruduienia kontraktują

robotników rolnych do pracy na Ziemiach Odzyskanych

Majątki państwowe położone na Ziemiach Odzyskanych w okolicach Olsztyna, Szczecina, Gdańska, Jeleniej Góry i Gorzowa poszukują robotników rolnych sezonowych do pracy. Zapisy zgłaszających się na wyjazd przyjmują Urzędy Zatrudnienia, Przejazd dla wyjeżdżających dla objęcia pracy w obydwie strony (tam i z powrotem) jest bezpłatny.

Wynagrodzenie na majątkach państwowych dla pracowników sezonowych, mężczyzn i kobiet jest następujące:

Otrzymują oni dziennie: 2 kg. żyta, 1 kg. pszenicy, 1 kg. jęczmienia, 8 kg. ziemniaków (lub 15 arów ziemi pod ziemniaki), oraz 100 zł. gotówką. Na tygodniowe wyżywienie pracownika sezonowego składa się — 15 kg. ziemniaków, 3 i pół litra mleka, 3 i pół kg. chleba, 1 kg. mąki, 1 kg. grochu, 60 dkg. kaszy i 0,25 kg. soli. Dla pracowników młodocianych przewidziana jest ordynaria większa.

Zgłaszający się robotnicy sezonowi mogą zostać zakontraktowani na stałą całoroczną pracę. Pobieraliby oni następującą opłatę roczną:

16 mtr. ziarna, 1 mtr. grochu, 1 morgę ziemi ornej pod ziemniaki i warzywa, mieszkanie, opał i po 700 zł. miesięcznie.

Na koszt majątku każdy z robotników będzie miał prawo trzymać dwie krowy i jedno ciele a na swój koszt — 3 szt. nierogacizny.

Sport w Koluszkach

Rozegrany w Koluszkach w niedzielę 11 kwietnia br. mecz o mistrzostwo B-klasy ŁOZPN pomiędzy ZZK z Koluszek a „Unią" ze Skierniewic zakończył się wynikiem remisowym 2:2, (2:1).

Bardzo ostra gra prowadzona była na dość niskim poziomie. Drużyna kolejarzy miała prawie przez cały czas przewagę. Tylko w pierwszych piętnastu minutach drugiej połowy „Unia" potrafiła dojść do piłki, wyrównując i ustalając wynik zawodów.

Bramki dla ZZW zdobył Dziedzic. Szaliński ma na swoim koncie jeden strzał samobójczy. (ar)

Pabianice

Bezczelny przyjaciel Niemców

Pan Leon Sułat dostał dobrą nauczkę

W ramach tygodnia Ziem Zachodnich zorganizowana została w Pabianicach przez Okręgowy Zarząd Polskiego Związku Zachodniego zbiórka pieniężna na fundusz Ziem Zachodnich. Akcja ta spotkała się z wielkim uznaniem całego społeczeństwa, które doceniając w pełni znaczenie odbudowy prastarych ziem piastowskich na Zachodzie, nie szczędziło na ten cel ofiar.

Jednakże znajdują się jeszcze w naszym społeczeństwie jednostki wrogo odnoszące się do wysiłku Państwa i Narodu zmierzającego do repolonizacji odwiecznie polskich ziem.

Pomijamy już taki fakt, że niejaki ob. Hans właściciel dużego składu żelaznego przy ul. Armii Czerwonej nie uważał dać kilku złotych na tak zaszczytny cel, ale nie możemy przejść do porządku dziennego nad wydarzeniem, które miało miejsce w Pabianicach dnia 12 bm. w godzinach popołudniowych w sklepie **p. Sułata Leona,** przy ul. Moniuszki 45.

Otóż ów pan w czasie, gdy odwiedzili go kwestarze, nie tylko nie raczył poprzeć akcji Ziem Zachodnich, ale obelżywymi słowami obrzucił kwestarzy i samą akcję. Bezczelność swoją posunął do ostatecznych granic nazywając kwestarzy bandytami, złodziejami i oszustami. Okazane mu zaświadczenie wydane przez Polski Związek Zachodni, sponiewierał obelżywymi, godnymi ulicznika słowami, ubliżając tym tak poważnej i szanowanej przez społeczeństwo organizacji, jaką jest Polski Związek Zachodni.

Karygodny czyn pana Sułata rozniósł się echem błyskawicy po mieście i wywołał zrozumiałe oburzenie wśród pabianickiego społeczeństwa.

Nazajutrz od samego rana zaczęły się wokół sklepu gromadzić grupy ludzi pragnących sprawdzić krążącą wiadomość o zachowaniu się pana Sułata. Gdy wiadomość okazała się prawdziwą — oburzenie doszło do zenitu. Około godziny 14-tej przed sklepem zgromadził się tłum liczący kilkaset osób żywo manifestujących swoje oburzenie z powodu antypolskiego wyczynu bogatego dorobkiewicza. Spośród zgromadzonych tłumów padały okrzyki oburzenia i potępienia: **„Precz ze zdrajcami narodu polskiego!" „Precz z przyjaciółmi Niemców!" „Odebrać mu sklep!" „Żywi się polskim chlebem, a hańbi imię Polaka!"**

Równocześnie wznoszono okrzyki: „Niech żyją Ziemie Zachodnie!" „Niech żyją granice na Odrze i Nysie!"

Krzyki długo jeszcze rozlegały się na ulicy Moniuszki przed sklepem pana Sułata. Fakt ten powinien zwrócić uwagę Zrzeszenia Kupców Polskich, którzy tolerują w swym gronie podobne indywidua.

St.

Rawa Mazowiecka

Trzydniowy kurs dla sekretarzy

67 aktywistów wyszkolono w Spale

W ramach akcji szkolenia ideologicznego aktywu wiejskiego PPR zorganizowany został w Spale, przez Komitet Powiatowy Polskiej Partii Robotniczej w Rawie Mazowieckiej trzydniowy kurs szkolenia ideologicznego sekretarzy kół wiejskich.

W kursie wzięło udział 64 słuchaczy, w tym 58 sekretarzy kół terenowych.

Na program kursu złożyły się wykłady na temat jedności klasy robotniczej i współpracy PPR i PPS, zagadnienia spółdzielczości, tematyka gospodarcza i polityczna oraz zadania organizacyjne i pracy sekretarzy kół terenowych.

Kurs zorganizowany został przy wybitnej współpracy referatu szkolenia i wychowania partyjnego KW PPR. Podkreślić należy wielkie zasługi w organizacji kursu położone przez tow. Kujdę, sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Rawie Mazowieckiej. Odbyty kurs wykazał, że ta forma szkoleniowa kadr partyjnych jest bardzo skuteczna. W ciągu trzech dni dała ona możność przepracowania z aktywem terenowym wielu najaktualniejszych problemów pracy politycznej, gospodarczej i zawodowej, usuwając obecnie wiele braków w codziennej pracy organizacyjnej sekretarzy i kół terenowych. Podniosła ona poziom polityczny słuchaczy nastawiając ich na konkretną pracę w terenie.

Na zakończenie kursu w imieniu Komitetu Wojewódzkiego przemówił do słuchaczy tow. Kuliński, w imieniu Komitetu Powiatowego w Rawie Mazowieckiej tow. Kujda.

Kronika Koluszek

Młodzież czci pamięć gen. Swierczewskiego

Dnia 12 kwietnia br. odbyła się w świetlicy Związku Zawodowego Kolejarzy w Koluszkach akademia żałobna poświęcona pamięci gen. Świerczewskiego.

Akademię zorganizowała młodzież gimnazjum w Koluszkach pod kierunkiem prof. Marii Fastin. Po odśpiewaniu hymnu narodowego, słowo wstępne wygłosił prof. Żuk. po czym chór gimnazjalny pod kierownictwem ob .Kaczorowskiej odśpiewał utwór Maklakiewicza „Trzy struny". Następnym punktem programu był obrazek sceniczny w wykonaniu uczniów gimnazjum. Zebrani usłyszeli kilka bardzo dobrze wykonanych piosenek partyzanckich, marsz żałobny oraz szereg wspomnień o gen. Świerczewskim. Po odśpiewaniu przez chór piosenki „Oka i przez wszystkich „Roty" akademia została zakończona.

Przygody Jasia Wiercipiety

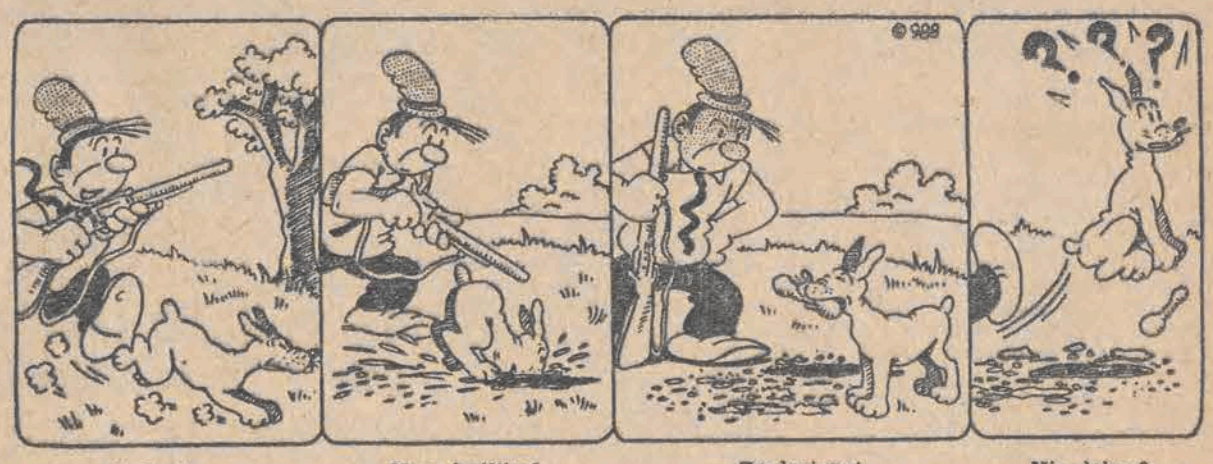

Szukaj! — Nora królika? — Znalezione! — Nie dobre?

D-019737

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31.
Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel 111-50. Konto PKO VII-1585. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19,30 interesująca sztuka J. P. Sartre'a „LADACZNICA Z ZASADAMI".

Młodzież w wieku szkolnym nie posiada prawa wstępu na widownię.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś o godz. 19,15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ", nowa sztuka R. Matuszewskiego i J. Rojewskiego.

Passe-partout nieważne.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

W piątek, 16 kwietnia o godz. 19,15 premiera farsy Noela Cowarda „SEANS". Udział biorą: Hanna Bielicka, Helena Buczyńska, Halina Głuszkówna, Wanda Jakubińska, Michał Melina, Danuta Szaflarska i Ludwik Tatarski. Reżyseria Michała Meliny. Dekoracje Jana Rybkowskiego.

Dziś przedstawienie zamknięte.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie o godz. 19,15, a w niedzielę dwa przedstawienia o godz. 15,30 i 19,15 „ZEMSTA NIETOPERZA", operetka w 3-ch aktach J. Straussa. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Plastyków — ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17-tej w kasie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11-tej.

Teatr „SYRENA", Traugutta 1

Codziennie o godz. 19,15 „AMBASADOR".

Kasa czynna od godz. 10—13 i od 16-tej Tel. 272-70.

Teatr „OSA", Zachodnia 43. tel. 140-09

Dziś i codziennie o godz. 19,30; w niedziele i święta o godz. 16,30 i 19,30 „WIOSENNY BIEG".

Przedsprzedaż w kasie teatru, tel. 140-09, w godz. 10—13 i od 16-tej (w niedzielę i święta od 14-tej).

Repr. CYRK Nr 1. Plac Leonarda

Codziennie o g. 19.15 wielki program atrakcyjny pod dyr. Din-Dona

W soboty i niedz. pocz. 16,15 i 19,15

KINA

ADRIA — „Pani Miniver", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

BAŁTYK — „Bitwa o szyny", godz. 15, 17, 19, 21; w niedz. 13.

BAJKA — „Skarb Tarzana", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 7, godz. 12, 13, 14, 15; w niedz. 12, 13 i 14.

GDYNIA — „O 6-tej po wojnie", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

HEL — „Rodzina Froment", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

MUZA — „Zielona dolina", godz. 17,30, 20; w niedz. 15.

POLONIA — „Ostatni etap", godz. 13,30, 16, 18, 20, 21; w niedz. 11.

PRZEDWIOŚNIE — „U progu tajemnicy", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROBOTNIK — „Knock - out", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

ROMA — „Dwulicowa kobieta", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

REKORD — „Skradziona sława", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

STYLOWY — „Mali detektywi", godz. 16,15, 18,15, 20,15; w niedz. 14,15.

ŚWIT — „Znak Zorro", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.

TĘCZA — „Mali detektywi", godz. 17, 19, 21; w niedz. 15.

TATRY — „Nicholas Nickleby", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WISŁA — „Nauczycielka wiejska", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13,30.

WŁÓKNIARZ — „Guwernantka", godz. 16, 18,30, 21; w niedz. 13.

WOLNOŚĆ — „Ostatni etap", godz. 15,30, 18, 20,30; w niedz. 13.

ZACHĘTA — „Pod dachami Paryża", godz. 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30

Co usłyszymy przez radio

PROGRAM NA CZWARTEK 15 KWIETNIA

12,09 Dziennik południowy. 12,35 Muzyka popularna. 12,50 (Ł) „PZZ pomaga uczącej się młodzieży Ziem Zachodnich". 12,55 (Ł) Chwila muzyki. 12,57 (Ł) „1-szy Maj w Łodzi". 13.00 D. c. muzyki popularnej. 13,20 Przerwa. 14,00 Koncert solistów. 14,30 Audycja dla dzieci. 14,50 (Ł) „Sergiusz Rachmaninow". 15,10 (Ł) „Początki krytyki teatralnej w Polsce. 15,20 (Ł) Chwila muzyki. 15,23 (Ł) Wiadomości lokalne. 15,28 (Ł) Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16,25 „Nasze uzdrowiska". 16,30 „Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego w Cieszynie" — pogadanka. 16.35 Radiowy poradnik językowy. 16.50 Audycja oświatowa TUR-u. 17.00 Beethoven: Sonata „Kreutzerowska". 17.45 RUL — „Młoda Polska". 18,00 „Dla każdego coś miłego". W przerwie „Przygoda niezgorsza" — opowiadanie A. Wilkońskiego. 20.00 Dziennik. 20.50 „Wiosna Ludów" na ziemi bytomskiej" — odczyt. 21,00 Utwory Skriabina i Rachmaninowa. 21,30 „Matka" — słuchowisko M. Gorkiego. 22.10 18-ta audycja z cyklu: „Dawna muzyka". 22,45 (Ł) Koncert życzeń. 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.30 Zakończenie audycji i Hymn.

Ze sportu

Ostatnie przygotowania piłkarzy

przed niedzielnym meczem międzypaństwowym z Czechosłowacją

Wczoraj od samego już rana przed siedzibą Łódzkiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej wyczekiwał długi „ogonek" za biletami na drugi nasz w tym sezonie międzypaństwowy mecz piłkarski Polska — Czechosłowacja, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Warszawie.

Spotkanie z Czechosłowacją ma dla nas podwójne znaczenie. *Primo*, że będzie to mecz międzypaństwowy, i *secundo*, że będzie on punktowany w Środkowo-europejskich Igrzyskach Bałkańskich, w których uczestniczy, jak wiadomo, Polska.

SKŁAD CSR BĘDZIE SILNY

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze oficjalnego składu reprezentacji CSR, jesteśmy jednak pewni, że będzie on najsilniejszy, na jaki obecnie naszych sąsiadów stać. Mecz z Czechosłowacją będzie trudnym bardzo egzaminem naszych piłkarzy. Bo co tu mówić, Czechosłowacja to nie Bułgaria, a przecież z nią zaledwie uzyskaliśmy remis...

NASZ „HANDICAP"

Nie chcemy jednak krakać. Mecz z Bułgarią był naszym pierwszym występem w tym sezonie, poprzedziła go męcząca podróż do Sofii i odbył się w innych warunkach klimatycznych i przy obcej publiczności. Tym razem te wszystkie niesprzyjające okoliczności zostają usunięte. Drużyna nasza grać będzie na doskonale znanym boisku i będzie miała „dopping" wielotysięcznego tłumu, który spodziewamy się, zaleje wprost w niedzielę stadion Wojska Polskiego. Z całego bowiem kraju zjadą do Warszawy wycieczki miłośników piłki nożnej, a tych, jak wiemy, mamy wielu. Piłka nożna jest bowiem wciąż najpopularniejszym u nas sportem i można śmiało powiedzieć, zdobyła masy.

CZY MOŻEMY LICZYĆ NA ZWYCIĘSTWO?

Czy możemy liczyć w niedzielę na zwycięstwo? Jeżeli weźmiemy rozważnie pod uwagę wszystkie „za" i „przeciw" — niestety musimy dojść do smutnego wniosku, że raczej musimy być przygotowani na... porażkę. Poziom piłki nożnej w Czechosołwacji jest wyższy od naszego. Był zresztą wyższy i przed wojną, a więc obecnie dzieli nas zapewne jeszcze większa różnica, jeśli chodzi o wyszkolenie techniczne i taktyczne. Wszystkie jednak te braki chłopcy nasi będą mogli odrobić swą ambicją i sercem do walki.

KTO BĘDZIE REPREZENTOWAŁ NASZE BARWY?

Od 12 bm. piłkarze nasi przebywają na obozie treningowym w Warszawie, gdzie trenują pod okiem popularnego naszego byłego reprezentacyjnego piłkarza — Wacka Kuchara. Zgrupowanych tam jest 16 zawodników, z których zestawiona będzie nasza reprezentacja państwowa. Na obozie znajdują się: bramkarze — Janik i Skromny, obrońcy — Barwiński, Judula, Włodarczyk, pomocnicy — Waśko, Szczurek, Parpan, Gajdzik, napastnicy — Przecherka, Cieślik, Spodzieja, Oprych, Gracz, Białas, Bobula. Nowymi kandydatami do reprezentacji są Oprych i Przycherka.

SEN SPOKOJNY I MNIEJ NIESPOKOJNY...

Obóz warszawski ma na celu utrzymać naszych piłkarzy w jak najlepszej kondycji fizycznej toteż odpowiednio jest przystosowany do tego rozkład zajęć. W godzinach rannych piłkarze nasi odbywają bieg na przełaj, w godzinach południowych gimnastykują się oraz grają w siatkówkę lub koszykówkę, a w godzinach popołudniowych odbywają treningi piłkarskie. Później natryski, odpoczynek, kolacja i sen.

Po takim rozkładzie dnia śpią beztrosko i twardo, z pewnością lepiej od... licznych kibicy i miłośników piłki nożnej, którym sen płoszy z powiek — wynik tego niedzielnego spotkania.

Przed egzaminem sportowym naszej wsi

Ludowe zespoły sportowe

rozpoczęły treningi do Biegów Narodowych

W całym kraju trwają obecnie przygotowania do Biegów Narodowych. W bieżącym roku biegi te po raz pierwszy dostępne będą dla szerokich mas młodzieży. Masowo startować w nich będą również mieszkańcy wsi w zorganizowanych w dniu 2 maja Biegach Narodowych na przełaj na szczeblu wojewódzkim, powiatowym i gminnym. Ludowe zespoły sportowe rozpoczęły już treningi, aby dokładnie przygotować zawodników, którzy niejednokrotnie po raz pierwszy wezmą udział w zawodach sportowych. Biegi Narodowe będą sprawdzianem tężyzny fizycznej młodzieży wiejskiej zorganizowanej w hufcach Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i organizacjach młodzieżowych. Biegi rozegrane zostaną w trzech kategoriach na dystansie 1.000 m dla dziewcząt, 1.000 m dla juniorów oraz 2 — 3 tys. metrów dla seniorów. W biegach przeprowadzona będzie punktacja drużynowa.

Imprezy te będą również wielką próbą sprawności organizacyjnej działaczy wiejskich, którzy organizują już Komitety Przygotowawcze Biegów Narodowych.

*

W dwa tygodnie po Biegach Narodowych sportowcy wsi organizują imprezy sportowe w ramach Święta Ludowego (16 — 17 maja). Zawody te przeprowadzone będą w lekkiej atletyce i grach sportowych, mając również na celu wyłonienie najlepszych zawodników i zespołów na mistrzostwa gmin. Program zawodów lekkoatletycznych przewiduje najpopularniejsze konkurencje w kategorii kobiet i mężczyzn. Wprowadzono tam również podział na juniorów i seniorów. Gry sportowe obejmują siatkówkę żeńską oraz w konkurencji mężczyzn koszykówkę, siatkówkę i szczypiorniak.

Nagrody napływają...

Z Warszawy donoszą:

W dniu wczorajszym Komisja Organizacyjna wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa odebrała nagrodę Marszałka Polski Michała Żymierskiego. Jest to piękny motocykl marki „BMW", o litrażu 350 ccm. Należy się więc obawiać, że najlepszy słowiański kolarz, który otrzyma tę nagrodę — zarzuci sport kolarski, a stanie się zapamiętałym motocyklistą...

Z nowych ofiarodawców nagród należy wymienić Bank Gospodarstwa Spółdzielczego, „Orbis", Zarząd Huty „Czechy" i redakcję „Trybuny Wolności".

Sport w ZSRR

Zażarta walka rekordzistów świata

w biegach na 100 i 200 m. st. grzbietowym

MOSKWA (obsł. wł.).— W Moskwie zakończyły się zawody pływackie o mistrzostwo stolicy Związku Radzieckiego. W czasie zawodów mistrz ZSRR Uszakow przepłynął 100 m st. dow. w doskonałym czasie 59,2 sek. Na 400 m Uszakow uzyskał czas 4:47,4 min. W biegach na 100 m i 200 m st. grzbietowym zaciętą walkę stoczyli między sobą rekordziści świata Mieszkow i Bojczenko. W obu konkurencjach zwyciężył Mieszkow.

W czasie treningów przed zbliżającym się sezonem lekkoatletycznym zawodnicy radzieccy uzyskali szereg doskonałych wyników. Mistrz ZSRR w skoku wzwyż Gennadi Resz uzyskał wynik 1,90 m, a w biegu na 200 m dla kobiet Zoja Duhowicz uzyskała czas 25,9 sek.

Jedną z największych niespodzianek turnieju tenisowego, który odbywa się na kortach krytych „Dynamo" w Moskwie z udziałem 40 czołowych zawodników i zawodniczek radzieckich, była porażka eksmistrza ZSRR Ozierowa. Ozierow został wyeliminowany z turnieju przez mistrza Moskwy Andrejewa.

PIERWSZE ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W ramach inauguracji letniego sezonu sportowego w Uzbekistanie odbyły się w wielu miastach Republiki liczne imprezy sportowe. W Taszkencie na stadionie sportowym w obecności przeszło 10 tys. widzów odbyły się pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne.

Miejscowi motocykliści i kolarze rozpoczęli sezon wyścigami po ulicach miasta.

Drużyny piłkarskie Taszkentu „Spartak" i „Dom Oficerów" rozegrały spotkanie, zakończone zdecydowanym zwycięstwem drużyny wojskowej w stosunku 5:1.

W spotkaniu międzymiastowym reprezentacji piłkarskich Nowosybirska i Swierdłowska zwyciężyli piłkarze Nowosybirska w stosunku 4:0.

Reprezentacje stolic Republik Uzbekistanu i Kazachstanu rozegrały spotkanie szermiercze, w którym zwycięstwo odnieśli szermierze Uzbekistanu.

ROZBUDOWA URZĄDZEŃ SPORTOWYCH

W ramach dążeń do upowszechnienia i rozwoju sportu w Związku Radzieckim przeprowadza się na terenie ZSRR budowę i rozbudowę ośrodków sportowych. Republika Estonii otrzymą jeszcze w tym roku wiele nowych boisk i stadionów sportowych. W związku z rozpoczęciem sezonu letniego w wielu miastach Republiki przygotowuje się liczne place do koszykówki i siatkówki oraz korty tenisowe.

Na wyspie Pedessaare rozpoczęto ostatnio budowę nowego ośrodka żeglarskiego. W stolicy Republiki — Tallinie rozpocznie się w pierwszych dniach maja budowa stadionu sportowego, mogącego pomieścić przeszło 15 tys widzów, pierwszego w mieście stadionu do piłki koszykowej oraz 6 kortów tenisowych.

NARCIARSKIE MISTRZOSTWA WYSOKOGÓRSKIE

Na północy Związku Radzieckiego w Kirowsku rozpoczęły się mistrzostwa ZSRR w narciarstwie wysokogórskim. W zawodach, które trwać będą 5 dni, bierze udział przeszło 130 najlepszych zawodników radzieckich ze znanymi narciarzami Preobrażeńskim, Tiurinem i Semirazumową na czele.

Blisko półtora miliona metrów ponad plan

dały PZPB w Pabianicach

Opublikowana onegdaj wiadomość o wynikach pracy PZPB w Pabianicach w pierwszym kwartale r. b. okazała się niezupełnie ścisła.

W świetle szczegółowych danych okazuje się, że PZPB w Pabianicach wykonały plan w przędzalni cienkoprzędnej w 106 proc., w przędzalni średnioprzędnej w 117,6 proc., a w przędzalni odpadkowej w 115,7 proc.

Również tkalnia wykonała swe zadanie ze znaczną nadwyżką osiągając 113,2 proc. planu i produkując o blisko półtora miliona metrów ponad plan.

Dzięki temu znalazły się PZPB w Pabianicach w szeregu czołowych, najlepiej wykonujących plan, zakładów przemysłu bawełnianego.

Sport w Włókniarzu

Na sumę 6 milionów złotych

rozdano sprzęt sportowy

W terminie od dnia 1 stycznia br. do dnia 1 kwietnia br. Referat Sportowy przy Zw. Zaw. Włókniarzy R. P. rozdzielił pomiędzy swe kluby sportowe sprzęt na sumę około 6 milionów złotych.

Rozdano: 1.000 kombinezonów, 2.000 koszulek, 3.000 spodenek, 800 mesztów, 700 piłeczek ping-pongowych, 100 piłek siatkowych, 55 piłek koszykowych, 60 piłek nożnych, 500 dętek, 900 skarpet, 200 rękawic bokserskich, 155 par butów piłkarskich, 35 swetrów bramkarskich, 6 mat ringowych, 50 kajaków, 150 koszulek piłkarskich i 40 kijów hokejowych. Poza tym Legia (Krosno) otrzymała urządzenie sali gimnastycznej.

Przed wyścigiem „W P"

Rowery z Włoch

przybyły do Warszawy

WARSZAWA (obsł. wł.). Do Warszawy przybył z Włoch transport 24 rowerów, zamówionych przez redakcję „Głosu Ludu" i warszawski Milicyjny KS. Rowery te przeznaczone są dla ekipy kolarzy polskich, którzy wezmą udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga — Warszawa.